

Rada Miasta w Myszkowie

Komisja Finansów i Budżetu , Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście, Komisja Rozwoju Miasta, Komisja Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej, Posiedzenie komisji połączone

Protokół nr 3/24

III Posiedzenie odbyło się w dniu 2 lipca 2024r.

Obrady rozpoczęto 2 lipca 2024r. o godz. 08:30, a zakończono o godz. 08:30 tego samego dnia.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 18 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Grażyna Szmida – zastępca kierownika wydziału NU.
4. Pani Wioletta Dworaczyk – kierownik wydziału OK.

Obecni:

1. Tadeusz Bartnik
2. Zbigniew Bartos
3. Marta Bednarska-Gil
4. Robert Czerwik
5. Marek Ferdynand
6. Andrzej Giewon
7. Sławomir Jałowiec
8. Zofia Jastrzębska
9. Norbert Jęczalik
10. Dominik Lech
11. Grażyna Łęgarska
12. Marta Muszczak
13. Beata Pochodnia
14. Małgorzata Skinder
15. Halina Skorek-Kawka
16. Iwona Skotniczna
17. Tomasz Szlenk
18. Marian Tylkowski
19. Jerzy Woszczyk
20. Tomasz Wójcik
21. Ewa Ziajska-Łazaj

Zaproponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.
2. Zapoznanie się ze stanem realizacji inwestycji miejskich (komisja wyjazdowa).
3. Sprawy różne.

Przyjęty porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.
2. Sprawy różne.
3. Zapoznanie się ze stanem realizacji inwestycji miejskich (komisja wyjazdowa).

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łękarska. Powitała Państwa radnych oraz p. Burmistrza. Prowadząca obrady komisji poprosiła o potwierdzenie obecności poprzez naciśnięcie przycisku kworum. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Porządek posiedzenia komisji wszyscy radni otrzymali. Zapytała, czy radni mają jakieś uwagi do porządku, czy wyrażają na to zgodę?

Radny p. Norbert Jęczalik poprosił o zmianę porządku obrad, żeby pkt. 3 sprawy różne zamienić z pkt. 2.

Prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łękarska poprosiła o zaopiniowanie porządku obrad poprzez zamianę pkt. 3 z pkt. 2.

Głosowano w sprawie:

Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad - zamiana pkt. 3 z pkt.2.

Wyniki głosowania

ZA: 21, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (21)

Tadeusz Bartnik, Zbigniew Bartos, Marta Bednarska-Gil, Robert Czerwik, Marek Ferdynand, Andrzej Giewon, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Dominik Lech, Grażyna Łękarska, Marta Muszczak, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek-Kawka, Iwona Skotniczna, Tomasz Szlenk, Marian Tylkowski, Jerzy Woszczyk, Tomasz Wójcik, Ewa Ziajska-Łazaj

Do punktu 2.

Sprawy różne.

Prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łękarska w imieniu pana Burmistrza przekazała podziękowania radnym, którzy w dniu wczorajszym byli w zakładach Schumacher. Myślę, że to się przyczyni na pewno do wzmocnienia pozycji gminy w rozmowach z przedsiębiorcą.

Radny p. Norbert Jęczalik powiedział, że prowadząca komisji zaskoczyła go informacją o wizycie radnych u Schumachera, nic nie wiedział o takiej wizycie.

Prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łękarska powiedziała, że była mowa o wizycie u Schumachera.

Radny p. Norbert Jęczalik powiedział, że dobrze, żeby taka wizyta była zaplanowana dla wszystkich radnych, bo problem o którym myślimy dotyczy wszystkich mieszkańców, a jesteśmy ich przedstawicielami. Poprosił, żeby padła jakaś propozycja ze strony pana Burmistrza, żeby zainteresowani radni poza Komisją Rewizyjną udali się na wizytację do fabryki Schumacher. Radny uzasadnił swoją prośbę o zmianę porządku niezamkniętym tematem firmy Reko i podkreślił, że czas nagli. Poprosił, żeby na dzisiejszą komisję zaprosić

pana kierownika Dudę, który zajmuje się między innymi nieruchomościami, panią kierownik Wiołę Dworaczyk i albo Pana albo panią Burmistrz do rozmowy na ten temat.

Radny p. Tadeusz Bartnik powiedział, że był obecny na wczorajszym spotkaniu w firmie Schumacher. Nie miał świadomości, że radni tam będą i ta inspekcja będzie trochę dłuższa. Wizyta miała w pierwszej kolejności jedynie na celu zdiagnozowanie źródeł negatywnych emisji, które przeszkadzają mieszkańcom, potem przerodziło się to spontanicznie w kontrolę i w rozmowę z osobami zarządzającymi, była ona bardzo pouczająca. Radny przychylił się do wniosku przedmówcy, żeby można było zorganizować dla radnych szersze spotkanie, na którym mogliby poruszyć inne kwestie, które wczoraj nie były poruszone, a które dotyczą współpracy miasta z firmą Schumacher, czy konsekwencji funkcjonowania firmy Schumacher w kontekście funkcjonowania miasta. Byłoby to na pewno bardzo wartościowe i obu stronom mogło pomóc.

Prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łęcarska zapytała radnego, czy sugeruje, żeby wszyscy radni pojechali do firmy Schumacher, czy spotkanie tutaj?

Radny p. Tadeusz Bartnik powiedział, że dobrze, żeby wszyscy radni na miejscu pewne rzeczy zobaczyli, łącznie z tym, gdzie są problemy ze źródłem brzydkiego zapachu. Sama skala działalności, którą można było zobaczyć na miejscu po przeprowadzeniu prezentacji, pokazuje pewną skalę i zakres tematyczny, który można poruszyć na tym spotkaniu. Wczoraj byliśmy dosyć wpadkowo, więc przede wszystkim te osoby, które nas oprowadzały pewnie nie byłoby w stanie nam udzielić informacji pod kątem strategicznego sposobu działania tej firmy i to był tylko wąski wycinek. Być może takie spotkanie pomogłoby też wszystkim, żebyśmy wiedzieli jakie perspektywy się rodzą, jakie są szanse dla miasta, jakie są zagrożenie i można byłoby wspólnie na ten temat podyskutować. Było to bardzo pouczające.

Radny p. Sławomir Jałowiec wyjaśnił, że zespół wyjazdowy Komisji Rewizyjnej został powołany na pierwszym posiedzeniu Komisji w składzie: Jałowiec Sławomir przewodniczący, p. Skinder Małgorzata, p. Tadeusz Bartnik, p. Marek Ferdynand i p. Robert Czerwik. Taki zespół został powołany do skontrolowania wszystkich inwestycji, które są robione w tym roku, ich stanu, czy te inwestycje będą wykonane, czy wynikają jakieś zagrożenia terminowe. Powołanie Zespołu wynika z planu pracy komisji. W piątek zadzwonił do mnie p. Burmistrz Włodzimierz Żak i prosił, żeby dodatkowo udać się do firmy Schumacher z panią Wiołą Dworaczyk kierownikiem wydziału merytorycznego Urzędu Miasta. Zespół wjechał na zakład i z kierownikiem oczyszczalni ścieków p. Zawadą pojechał za maszynę papierniczą, gdzie są składowane odpady. Widać było, że to odpady nie są odebrane, smród był dosyć poważny. Pan dyrektor stwierdził, że to miało być wybrane, nie zostało i nie wie dlaczego. Zdaniem radnego te osady nie powodują smrodu na terenie miasta, bo to jest bardzo daleko i po odjechaniu kawałka drogi już tego nie było czuć, tylko w miejscu składowania odpadów. Niemniej jednak one powinny być odbierane codziennie i to jest uwaga w stosunku do władz firmy Schumacher. Zespół był również oprowadzany po terenie kotłowni przez pana dyrektora Zawadę. Ze strony radnych były skierowane również uwagi o hałasie, jaki się wydobywa z tego zakładu. Pan dyrektor Zawada pokazał zakupiony, który będzie zainstalowany na rurze upustowej, która idzie do atmosfery. Zdaniem radnego ten tłumik powinien spowodować znaczne obniżenie hałasu, który się wydobywa przy sytuacjach awaryjnych gdy maszyna stanie. Podsumowując radny powiedział, że radni są zadowoleni z tej wizyty, bo przyniesie to jakiś plus na przyszłość do współpracy. Zwrócił się do pana Burmistrza z pytaniem odnośnie zarządzania firmą Schumacher, czy zmieniły się władze, czy pan Drechnowicz w dalszym ciągu jest? Pan dyrektor Zawada okazał się być

osobą bardzo kompetentną, koncyliacyjną, odpowiadał na wszystkie pytania, jakie radni zadawali, wizyta była dobra i owocna. Radny powiedział, że podczas wizytacji w zakładach Schumacher była wzmianka odnośnie tego, że zakład ma być sprzedany. Czy jest to prawda, czy ewentualnie są takie zamiary? Zwrócił również uwagę, że na oczyszczalni ścieków jest osadnik, który w zasadzie może powodować nieprzyjemną woń. Pan dyrektor powiedział, że będą czynić starania, żeby to okapturzyć, zadaszyć, żeby wydobywający się stamtąd smród nie sprawiał przykrości dla mieszkańców miasta Myszkowa.

Prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łęcarska zwróciła uwagę, że radny powiedział, że miał być jakiś tłumik na rurze, jest to dosyć uciążliwe i to słyhać rzeczywiście, teraz jest lato i mieszkańcy mają otwarte okna. Czy padały jakieś terminy?

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że będą starać się zamontować ten tłumik jak najszybciej. To urządzenie waży kilka ton i wymaga dźwigu oraz odpowiedniego specjalistycznego montażu. Dyrektor zapewniał, że postarają się to zrealizować w ciągu miesiąca.

Radna p. Iwona Skotniczna powiedziała, że mieszka na ul. Słowackiego i w prostej linii od Schumachera 300 - 500 metrów każdy zapach, który się wydobywa z Mijaczowa również dociera do domostw tam. Dwie noce wstecz była bardzo gorąca noc i nie dało się otworzyć okna, bo był taki szum. Pan radny Jałowiec mówił, że jest obietnica, że to się wszystko jakoś unormuje, tylko obietnica a wykonanie to są dwie różne rzeczy. Czy pan Burmistrz jako władca Myszkowa będzie ingerował w to z naciskiem, żeby to się wszystko w końcu zmieniło? Jeżeli chodzi o te zapachy nie wiadomo, czy to jest Schumacher, czy nie Schumacher, bo są różne wersje na ten temat, natomiast mieszkańcy którzy się wypowiadają w komentarzach, że może iść za tym zapachem i w końcu się znajdzie winowajcę jak się nie ma żadnych innych metod i pomysłów.

Radny p. Marek Ferdynand doprecyzował wypowiedź radnego p. Jałowca i odniósł się do wątpliwości radnej p. Skotnicznej. Jeżeli chodzi o tłumik to rzeczywiście został zakupiony, radni widzieli go osobiście, jest w magazynie i pan dyrektor Zawada zobowiązał się, że w następnym tygodniu ekipa przychodzi na montaż tego tłumika. Nie jest w stanie powiedzieć ile to potrwa, ponieważ są to prace na wysokościach, najprawdopodobniej do czterech tygodni problem hałasu zostanie rozwiązany. Wspominał, że z soboty na niedzielę o godzinie 23:30 był zanik napięcia i to spowodowało, że stanęły maszyny, był nadmiar pary i para wylatywała rurą fi 400, było bardzo głośno. Pan Tadeusz Bartnik pytał jak często są wyrzuty pary, jest to około czterech razy w ciągu dnia. Jest to związane z tym, że linia najprawdopodobniej nie cały czas pracuje, gdyby linia pracowała cały czas to wtedy te wyrzuty pary byłyby cztery razy w tygodniu, a nie w ciągu dnia. Jeżeli chodzi o kwestie zapachów to główny zapach był w obszarze osadnika i to też w zależności z której strony stanęliśmy, bo jeżeli podjechaliśmy od jednej strony nie było czuć, podeszliśmy od drugiej strony gdzie wiał wiatr i wtedy rzeczywiście mocno odczuwaliśmy ten zapach siarkowodoru. W następnym tygodniu firma Schumacher ma dostać jakieś zamówione komponenty, które będą testować do neutralizacji tego zapachu. Czy to przyniesie skutek i w jakim stopniu, nie wiemy. Oprócz tego dostaliśmy zapewnienie, że ma przyjechać firma, która będzie pomagać ten zapach zneutralizować, ewentualnie podpowie co zrobić. Takim rozwiązaniem, które dla nich założyłem, najgorszym pod względem finansowym byłoby wybudowanie hali nad osadnikiem. W tej hali byłaby wentylacja i do powietrza już nie wydostawałby się nieprzyjemny zapach. Niestety jest to czasochłonne, może trwać około roku z uwagi na wymagane pozwolenie na budowę i inne kwestie.

Radny p. Dominik Lech powiedział, że nie był na tym spotkaniu, bo to była Komisja Rewizyjna. Zaznaczył, że wczoraj podjechał koło Kauflanda i nie było czuć żadnych zapachów.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że chce doprecyzować, czy zapach który jest nieprzyjemny dla Myszkowian pochodzi z Schumachera, czy nadal nie można ustalić? Cały czas Państwo mówicie o zapachu, który idzie z Schumachera, czy jest to pewne, że ten zapach pochodzi z zakładów Schumachera?

Radny p. Marek Ferdynand powiedział, że na pewno zapach z Schumachera jest nieprzyjemny, ale czy tylko, nie może powiedzieć na 100%.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że chodzi o rodzaj zapachu, bo mieszkańcy nie mówią o różnych rodzajach zapachu, tylko o tym samym.

Radny p. Marek Ferdynand powiedział, że przy osadniku jest inny zapach, natomiast przy odpadach, które już wychodzą z oczyszczalni, które są oddalone około 200 m od oczyszczalni jest inny zapach. Firma Schumacher była zobligowana do tego, żeby wyczyścić ten osad do końca, natomiast rzeczywiście wczoraj było tam kilka dużych wywrotek osadu i tam jest inny zapach niż przy osadniku.

Radny p. Sławomir Jałowiec dopowiedział, że w jego ocenie ten zapach nie wydobywa się z firmy Schumacher, bo źródła może być więcej. Natomiast ten smród, który był uciążliwy dla mieszkańców, bo kilka razy też doświadczył tego przy Kauflandzie, a wczoraj wyczuł, że to nie jest ten smród. Władze zakładu zobowiązały się, że będą się starać okapturzyć osadnik, bo tylko z niego może być to źródło. Z magazynowania osadów to jest niemożliwe, żeby tak daleko sięgało, poza tym to zupełnie inna woń. Radny zaproponował, żeby zamknąć dyskusję i zachęcił do udania się do zakładu, żeby zobaczyć co zrobił przedsiębiorca pan Schumacher.

Prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łęcarska powiedziała, że dyskusja się sama podsumowała i zwróciła się do pana Burmistrza w kontekście odpowiedzi, czy ustalone jest źródło zapachu, czy jest nadal kilku podejrzanych i nie jest ustalony jeden? Wcześniej była mowa o tym, że jest sugestia, żeby wszyscy radni mogli uczestniczyć w takiej wyjazdowej kontroli, oględzinach u pana Schumachera.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że zakład zainwestował ponad 100 milionów euro, czyli około miliarda złotych, zatrudnia aktualnie blisko 220 pracowników i są plany na inwestycje dalej. Branża papiernicza zaliczyła teraz chwilową zapaść, rynek się odbudowuje, to spowodowało, że firma wykorzystwała ją, zrobiła przerwę technologiczną. Mieliśmy taki zbieg zdarzeń, nieprzyjemne zapachy jak Schumacher pracował, jak zrobił przerwę technologiczną zapachy ustały, wrócił do uruchomienia swojej produkcji, czy też w wersji testowej, czy całkowitej, zapachy wróciły. Odpowiadając na pytanie radnej pani Iwony Skotnicznej Burmistrz powiedział, że kilkakrotnie jeździł po zakładach pracy, głównie były zakłady, które mają oczyszczalnię ścieków, czyli Sokpol, wodociągi i Schumacher. Odpowiadając na to zdanie Pani radnej Zofii Jastrzębskiej, ponieważ nie ma urzędzeń, pracuje się nad nimi, a zjawisko poczuwania zapachu jest subiektywne. Osobiście doświadczyłem czegoś takiego, że będąc na tej kontroli na początku kiedy jeszcze nasze zmysły były w miarę wyostrome, ten sam zapach cztery osoby interpretowały na cztery różne odczucia. Tutaj nie można ustalić wprost, a zawsze ten kto ewentualnie jest winowajcą może

w tej materii się łatwiej bronić, bo może powiedzieć: to zupełnie inaczej pachnie albo wydaje ci się. Osobną kwestią jest, że nie ma przepisów wprost określających sankcje na smrody, natomiast jeżeli znajdziemy co jest przyczyną smrodu, a ta przyczyna będzie naruszeniem na przykład zrzucając jakiegoś skład chemiczny nieodpowiedniego albo wody niewłaściwej jakości, wtedy tą przyczynę można ukarać. Natomiast samego skutku czyli zapachu ukarać nie można, bo nie ma na to przepisów. Z dużym prawdopodobieństwem zawężaliśmy ten obszar do tych dwóch zbiorników z oczyszczalni Schumachera, ale mówię cały czas w trybie przypuszczającym. Burmistrz zwrócił uwagę na to, że radni też nabierają ostrożności, bo na ostatniej sesji pani radna Halina Skorek - Kawka była bardzo ostrożna, że nie powiedziała, że parę wypuszcza Schumacher, a nikt inny jej wypuszczać nie może. Przyznał, że rozumie dlatego, że na szali jest poważny podmiot i jeden z największych podatników. Trwają rozmowy, Schumacher w związku z perturbacjami na rynku szuka partnera biznesowego. Nie mam wiedzy, czy to jest kwestia sprzedania 100% udziałów, czy odsprzedaży części udziału, ale wydaje mi się że od sprzedania udziałów w taki sposób, że kontrola nad firmą przejąłby ktoś inny. Schumacher prowadził rozmowę z dwoma firmami, z jedną firmą te rozmowy zostały przerwane, nie chcę powiedzieć czy upadły też nie mam takiej wiedzy. Wygląda w tej chwili na to, że prowadzone są rozmowy z hiszpańską firmą rodzinną, która jest znacznie większym inwestorem na rynku papierniczym niż firma Schumacher. Firma ma plany inwestycyjne, odbyliśmy takie spotkanie, oni badają klimat dla miasta. Kiedy prowadziliśmy rozmowy, nie było jeszcze wtedy smrodu, szkoda, bo od razu miałbym dodatkowo jakąś kartę przetargową, zresztą nie jestem jej pozbawiony, bo myślę że do niej wrócimy, o ile rozmowy biznesowe między tymi dwoma firmami znajdą jakieś ujście i będzie jakiś tego skutek. W rozmowie z ewentualnie potencjalnym inwestorem wracam do dwóch podstawowych zagadnień, po pierwsze, żeby w przypadku rozbudowy zakładu podpisać stałą współpracę na dostawę ciepła dla mieszkańców bloków głównie na Mijaczowie, bo tam jest najłatwiej ciepło doprowadzić. Doświadczenia pokazywane z ostatniej zimy pokazywały, że kiedy Schumacher puszczał ciepło to mieszkańcy mieli takie odczucie, że to ciepło było miało więcej kalorii, czyli miało większą moc. Po drugie zbudowanie drogi od ronda przy Starostwie do ronda przy Leśniczance. Istnieje kilka ryzyk, ryzyko jest takie, że rozmowy upadną, że akurat winowajcą na przykład będzie Schumacher i na skutek wszystkiego firma zwinie się z Myszkowa, mamy same straty. Korzyść, jeżeli to oni smrodzili, przestanie być uciążliwość i nie będzie słyhać wypuszczanej pary. Jeżeli dojdzie do rozmów, a w przypadku tej drogi nie doszłoby do ustaleń, to firma kilka lat temu nie wykluczała zbudowania nitki transportowej dużo krótszej, z końcówki swojego zakładu w kierunku wodociągów do ronda w Leśniczance. Byli nawet po rozmowach ze mną i również na rozmowach z panem Burmistrzem Jackiem Ślęczką. To drugie rozwiązanie spowodowałoby, że Schumacher by umył w ręce i powiedział, że swoim transportem nie obciąża dróg w Myszkowie. Aż się prosi, żeby połączyć te drogi, dlatego że w znaczący sposób zostałyby odciążony transport i znalazłaby się alternatywa dla mieszkańców podróżujących między Mijaczowem, a centrum miasta. To jest bardzo daleka melodia przyszłości, jednak to jest jakby drugi argument, który chciałbym w tych rozmowach wykorzystać. Szukając naszymi nosami z pewną dozą przypuszczeń uważamy, że największe prawdopodobieństwo, że winowajcą jest Schumacher. W którymś momencie jak rozmawialiśmy nasza analiza wykazała, że zapach wydobywa się nie tylko z tego miejsca gdzie składują osady, bo on jest oddalony znacznie dalej. Jeżeli będzie prawidłowo wybierany z dużą częstotliwością to tej uciążliwości nie będziemy odczuwać. W naszym odczuciu zapach wydobywa się z tej pierwszej komory, gdzie ścieki są jeszcze niecałkowicie oczyszczone i wystąpiliśmy z pismem do Schumachera celem zaleceń o wykonanie inwestycji, która by zamknęła emisję zapachu z pierwszej komory i została w jakiś sposób neutralizowana przez zakład. Sposoby są dwa, albo założenie bardzo dużej plandeki na komorę i wprowadzenie tam urządzeń, które by

wytwarzane tam powietrze odprowadziły przez system filtrów z dodatkiem środków dezodoryzujących. To byłoby najbardziej pod kontrolą, inwestycja kilkaset tysięcy złotych. Większą inwestycją, którą zaleciła pani kierownik Wioletta Dworaczek jest to, żeby zbudować rodzaj ekranów wokół tych obu zbiorników z siatką, na której rosłaby roślinność. Takie rozwiązanie gdzieś podpatrzyliśmy, też jest sprawdzone i to też by ograniczało emisję zapachu. Trzecie, najdroższe rozwiązanie podał pan Marek Ferdynand, ale z punktu widzenia miasta podobało się najbardziej, bo od hali byłyby dodatkowe podatki. Tu nie mamy sentymentu, mamy ostrożność i nacisnęliśmy mocno w tych rozmowach na Schumachera, że tak nie może być, żeby w środku nocy wydobywały się zapachy, zwłaszcza że pojawiły się u nas takie podejrzenie, że nie wiedzieliśmy, czy to jest kwestia technologii, czy świadomego sterowania tą technologią, że zapachy wydobywały się w okresie weekendu silniej i w nocy, podobnie kwestia z hałasem. Postawiliśmy trochę to na ostrzu noża i zażądaliśmy od Schumachera, żeby zajął stanowisko w tej sprawie. Widząc jak przebiegają nasze rozmowy poprosiłem pana radnego Sławomira Jałowca jako szefa Komisji Rewizyjnej, że przy okazji jak Państwo wizytujecie w dniu wczorajszym, to zorganizujemy takie spotkanie. W rozmowie powiedziałem, że niepokój jest taki duży, że za chwilę pojawią się inne formy nacisku, a żeby to uwiarygodnić dzisiaj będą u was radni. To była moja socjotechnika, a Państwo radni we współpracy ze mną tą socjotechnikę wykonaliście. Dostaliśmy wczoraj draft stanowiska, on jeszcze ewoluuje co do zapisu i treści. Mamy nadzieję, że komunikat ukaże się dzisiaj, w draftcie komunikatu jest przyznanie się do winy i wskazanie co firma zamierza z tym zrobić. Myślę, że to będzie poważny krok do przodu, to co Państwo obserwujecie, zakup filtra, firma w tym oświadczeniu deklaruje bezpieczny dla siebie termin czterech tygodni. Jak była kwestia ze starymi filtrami w kominach to zdeklarowali trzy tygodnie, zrobili w dwa tygodnie, jak było uciążliwe takie bzyczenie z niektórych urzędów, urządzenia zostały wymienione i zostało to zlikwidowane. Dodatkowe doświadczenia jeżeli chodzi o standard firmy są obiecujące, więc jeżeli napiszą na papierze i wydadzą oświadczenie, które zamieścimy na naszej stronie, to będzie krok w takim kierunku, że wreszcie pojawi się komunikat dla naszych mieszkańców, bo chodzimy z nosami i nie wiemy co jest grane, a boimy się, czy przypadkowo ktoś w tym samym czasie nie wykorzystuje tej sytuacji i nie emituje też innych zapachów. W tej chwili wodociągi i Wydział Ochrony Środowiska ustalają najprawdopodobniej prywatny indywidualny zrzut ścieków w okolicy ulicy Leśnej, gdzie będą podejmowane zdecydowane kroki wobec mieszkańca. Są też takie sytuacje, zaobserwowaliśmy na przykład bioodpady wysypywane wzdłuż koryta rzeki, takie rzeczy też nie powinny się dziać. Jeżeli na przykład winowajcą jest Schumacher, a po drodze znajdują się mniejsi winowajcy to siłą rzeczy będziemy mieć syndrom ostatniej wieczerzy, że będziemy się oglądać na siebie kto jest Judaszem, a tak naprawdę chodzi o to, żeby te to zjawisko wyeliminować i żeby ono nigdy nie wróciło. Jeżeli będzie ten komunikat to będzie jakiś krok do przodu, firma uruchomiła działania, więc nastąpi redukcja hałasu. Jaka ona będzie nie wiem, natomiast na redukcję zapachu, pewnie będzie to chwilę trwało. Chciałbym żeby firma się zadeklarowała, bo lepszym rozwiązaniem jest kiedy mieszkańcy będą wiedzieć, że to jest zakład, który nas poważnie traktuje, rzeczowo bije się w pierś, ale pokazuje rozwiązanie. Kontrola WIOŚ trwa, jesteśmy w kontakcie, być może ten komunikat Schumachera spowoduje jakąś reakcję WIOŚ.

Prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łęcarska zapytała, czy trwająca kontrola WIOŚ dotyczy zapachu, czy hałasu również?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że z tego co wie to jedno i drugie, bo w międzyczasie Starostwo interweniowało też w sprawie hałasu wobec firmy Schumacher i nie wiem czy nie WIOŚ.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że być może w tym osadniku dzieją się takie rzeczy, że jeżeli dmuchawy, które powodują napowietrzanie tych ścieków w jakimś momencie wyisądzą, czy wyłączą się to może spowodować to, że jest ta woń, ale to jest technologicznie. Próbuję wytłumaczyć, że to się dzieje nie cały czas tylko raz jest, raz nie ma tego zjawiska. Musimy być świadomi, że firma Schumacher przerabia około 1000 ton makulatury dziennie to jest plus minus 40 do 50 tirów i taka ilość tirów codziennie musi do tego zakładu wjechać i wyjechać z tego ronda koło Papierni. Utrudnia to przejazd drogą przez rondo. Należy zrobić wszystko, bo jest dobry klimat do rozmów i do osiągnięcia jakiegokolwiek kompromisu z zarządem firmy, żeby iść naprzeciw i zrobić wszystko, żeby ta droga łącząca firmę Schumacher z rondem za Leśniczanką doprowadzić ją do skutku. Było to kiedyś w zamiarach i należy do tego wrócić i doprowadzić do finalizacji.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy jest już ustalone, że Schumacher wyda takie oświadczenie?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że Schumacher wyda oświadczenie, natomiast wczoraj dopisaliśmy jedną uwagę do treści, jeżeli ona zostanie zaakceptowana to w takim kształcie ustalonym powinniśmy dostać skan z podpisem osoby odpowiedzialnej, dyrektora zakładu czy kogoś. Taki komunikat będziemy chcieli zamieścić na stronie Urzędu Miasta.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że na Jej poprzednie pytanie Państwo odpowiedzieli, że nie wiadomo kto jest odpowiedzialny za ten zapach, ale w tej chwili ubieramy to tylko Schumachera, tak?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że nie zlokalizujemy tego inaczej jak drogą kolejnej eliminacji, czyli jeżeli Schumacher podejmie działania, a nasze wizyty na miejscu poprzez te subiektywne odczucia będziemy widzieć, myślę że wybierzemy się jak Państwo będziecie chcieli też z radnymi i na przykład odczujemy, że zmniejszyła się skala zjawiska albo że ona nie jest odczuwalna, a zapach się będzie pojawiał będziemy szukać dalej, ale w tym momencie z grona podejrzanych wyeliminujemy Schumachera. Nasze obserwacje, moi pracownicy byli kilkanaście razy, bo co był zapach to byli po prostu na zakładzie. Wstawaliśmy o 6.00 rano i w różnych częściach miasta byli ustawieni pracownicy, którzy wachali, określana była róża wiatru, żeby zobaczyć czy przypadkowo zapach nie pojawia się podczas wywożenia tego osadu. Nasze ustalenia są takie, zapach wydobywa się z tej pierwszej komory, ponieważ większość wiatrów mamy południowo-zachodnich i zachodnich dlatego najczęściej zapach pojawia się koło Kauflanda. Jeżeli zawieje w drugą stronę co miało miejsce chyba 2 czy 3 dni temu, wówczas mieszkańcy ulicy Okrzei zaczynają podejrzewać o to wodociągi, bo zapach niesie się w tamtą stronę.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy w oświadczeniu będzie mowa również o hałasie?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że oba aspekty.

Radny p. Norbert Jęczalik powiedział, że chciałby, żeby dzisiaj w szerszym gronie radnych omówić nierozwiązany problem z firmą Reko. Firma Reko jest mocno zdeterminowana do tego, żeby wybudować bio kompostownię przy ulicy Jana Pawła. Czy miasto może wskazać jakieś obszary, nie mówię o numerze działki, bo wiemy że nie ma na tą chwilę działek, które by zaspokajały potrzeby przedsiębiorcy i w jakiś sposób też te nastroje społeczne uciszyły.

Były prowadzone rozmowy ze Starostwem Powiatowym w Myszkowie, niestety Starostwo poza jedną działką, którą ma wystawioną do przetargu też nic innego w ofercie swojej nie ma. Powinniśmy się zastanowić szerzej, bo problem może za jakiś czas się pojawić, mogą się pojawić kolejni przedsiębiorcy, może nawet z tej samej branży, tym bardziej, że ta branża jest dosyć mocno rozwojowa w naszym kraju. Każdy z nas wytwarza mnóstwo odpadów codziennie, więc coś z tymi odpadami musi się dziać, więc ludzie, którzy chowają głowę w piach i mówią, że mnie to nie dotyczy, to tak nie jest. Chciałbym abyśmy wspólnie, może uda nam się znaleźć jakieś obszary na terenie naszego miasta, które w jakiś sposób mogłyby przysłużyć się może teraz, może w niedalekiej przyszłości przedsiębiorcom, których działalność może być niezbyt pozytywnie odbierana przez społeczeństwo. Radny zaproponował zainicjowanie, wypracowanie takiego obszaru, które by mogło przysłużyć. Nie tak dawno podjęliśmy uchwałę dotyczącą jednego przedsiębiorcy, który też starał się o stworzenie farmy fotowoltaicznej, tutaj pan Sławomir był negocjatorem w tych rozmowach, też były pewnego rodzaju ciężary, które nie do końca miasto może chciało udźwignąć, ale miejmy nadzieję, że taka inwestycja też powstanie i jakiś przedsiębiorca będzie miał z tego korzyść. To jest taka inicjacja po to, żeby z wyprzedzeniem mogła Rada coś wypracować. Nie wiem, czy nam się uda zaspokoić potrzebę firmy Reko, bo przedsiębiorca jest bardzo zdeterminowany. Chciałabym, żebyście Państwo, którzy jesteście z tamtego okręgu, bo wszyscy jesteśmy radnymi Myszkowa, Ja jestem z innego okręgu, chociaż mam działkę zlokalizowaną przy ul. Batorego, więc też ten problem mnie dotyczy. Prywatnie nie obawiam się takiej inwestycji, jeżeli ona będzie 1:1 jeżeli ona będzie tak jak przedsiębiorca mówi. Jeżeli ona będzie wykonana tak jak on mówi to Ja się tego nie obawiam. Poruszyłem temat i myślę, że każdy może się wypowiedzieć na ten temat. Radny zwrócił się z pytaniem do zastępcy kierownika wydziału NU, czy są w ogóle takie strefy w Myszkowie, które można by było przeznaczyć pod tego rodzaju działalności? Zwrócił się również z pytaniem do kierownika działu Gospodarki Komunalnej, bo być może za chwilę inny przedsiębiorca zapuka do miasta. Mamy tutaj drugiego dużego przedsiębiorcę firmę VIG, który też ma pewnego rodzaju plany rozwojowe i może za chwilę szukać obszarów do inwestycji. Jesteśmy Radą Miasta i pewna odpowiedzialność społeczna na nas jest i powinniśmy nie tylko mówić, wypowiadać się w Internecie na różne tematy, dlaczego coś się stało, tylko szukać na to rozwiązań.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że to bardzo dobry pomysł, że prowadzimy tą dyskusję teraz w takim gronie, nie przy udziale mieszkańców. Jak uczestniczyliśmy w spotkaniu z mieszkańcami, zawsze przy tego typu spotkaniach są emocje, a jeżeli na tym spotkaniu będą reprezentanci tylko jednej dzielnicy to będzie to syndrom przerzucania gorącego kartofla do innego obszaru miasta, a za chwilę będzie kolejne spotkanie w innej części miasta, nie tędy droga. Odpowiadając na pytanie radnej p. Haliny Skorek – Kawki w przyszły wtorek zaproponuję spotkanie, ale najpierw rozpoznam co to spotkanie miało by wnieść i zaproponuję spotkanie, o które Pani prosiła. Chciałbym, żeby wcześniej ewentualnie to co wypracujemy teraz z tej rozmowy służyło ewentualnie przyszłym takim rozmowom. W tej chwili na terenie miasta, żeby lokalizować tego typu przedsięwzięcia musi być to obszar, który zezwala na lokalizowanie przedsięwzięć ze znaczącym oddziaływaniem na środowisko. Patrząc jak jest historycznie ukształtowana przestrzeń naszego miasta mamy mieszmaz, bo żeby dojechać do dzielnicy przemysłowej Mystal, czy Myfana trzeba przejeżdżać przez dzielnice mieszkaniowe. Już widzimy jakie rodzi emocje styk strefy przemysłowej ze strefą mieszkaniową np. pomysł budowy odlewni na styku przy ulicy Korczaka. Powinniśmy takich rzeczy unikać i w tej chwili jak patrzymy na mapę nie ma innego miejsca jak wypychanie przemysłu. Jakby się nawet udało wypracować takie rozwiązanie, że wszystkim, nie mamy takich środków finansowych, żeby zapłacić za

odszkodowania za wybudowanie zakłady, ale drogą ewolucji, jeżeli ktoś chce się rozwijać to żeby mu proponować nieruchomości na obrzeżach miasta. To jest jedyny słuszny kierunek i innego nie ma co fundować. Mam apel do Państwa, nie kombinujmy z poszukiwaniem działek, działeczek, bo tylko będziemy z jednego problemu i z jednej emocji fundować emocje w innych dzielnicach innym mieszkańcom. W tej chwili odbywa się to w ten sposób, że w rozmowie z panem Starostą zgadzamy się z tym, że najlepiej byłoby zagospodarować Pola Będuskie. Dodatkowo dzięki Państwa głosowaniu i woli, jeżeli wojewoda zatwierdzi plan, bo to jest jeszcze też kwestia jego decyzji, będziemy mieć 38 ha przemysłową też w obszarze takim, który powinien być dedykowany pod tego typu przedsięwzięcia. Obszar nieuzbrojony, więc trochę melodia przyszłości to co tutaj radny Norbert powiedział, że być może nie od razu, być może za jakiś czas i wtedy będziemy mogli świadomie komuś proponować miejsce w strefie przemysłowej unikając emocji i chroniąc naszych mieszkańców. Będą sytuacje, że ktoś sobie określi, że jak powstanie zakład na Polach Będuskich i w odległości pół kilometra od zabudowy, że będzie komuś szkodził, z takimi postawami pewnie się będziemy spotykać. Powinniśmy mocno określić taki kierunek, że to jest jedyne miejsce, bo innych nie ma. Mamy styk kilku nieruchomości, tutaj gdzie właśnie pan właściciel firmy Reko się rozwinął i w tej chwili wobec tego, co się stało z tą działką, mówiąc historycznie gdybym wiedział, że zgłoszony zamiar budowy bazy transportowej zostanie zamieniony na kompostownię wycofałbym się zamiaru sprzedaży nieruchomości. Organizując sprzedaż nieruchomości gmina nie wie kto kupi, a jeżeli ta działka ma przeznaczenie to później musimy szanować to przeznaczenie. Jeżeli w planie jest przeznaczenie przemysłowe to musimy szanować przeznaczenie. Dodatkowym tłem w tej naszej dyskusji powinniśmy, My akurat, bo mieszkaniowiec, który mieszka w danym miejscu ma prawo powiedzieć, co mnie to obchodzi. My jako osoby odpowiedzialne za rozwój miasta powinniśmy wiedzieć o tym, że nie możemy też doprowadzić dyskusji w Myszkowie do tego, że jakkolwiek biznes się teraz pojawi to wystarczy grupa inicjatywna sto podpisów i nie będzie już żadnego biznesu, to jak rozwiniemy miasto. Mówię pojednawczo w kierunku nawet takiego pomysłu, jaki zgłosił pan Ciupiński właściciel firmy Reko, jest tylko kwestia uporządkowania tego, żebyśmy sobie nie fundowali emocji i nie fundowali przeszkadzania sobie nawzajem w takim codziennym życiu. Pan Ciupiński napisał list intencyjny, taki niepełny, bo nie napisał, ile tam będzie miejsc pracy, ile zainwestuje, o ile wzrosną wpływy podatkowe, ale że poszukuje działki ponad 3 ha. Rozglądając się po tym czym dysponuje miasto i co leży na terenie miasta zadzwoniłem do pana Starosty i zapytałem się od razu informując jaki to byłby biznes. Pan Starosta powiedział, że ma dzielnicę przemysłową, działki z przeznaczeniem na przemysł również taki, który może znacząco oddziaływać. Pan Starosta powiedział, że ma ogłoszony przetarg, poprosił o podanie informacji, jeżeli jest zainteresowany inwestor, żeby przystąpił do przetargu. Jak się zachowa pan Ciupiński tego nie wiem. Kupił działkę, do której ma pewne prawa, zgłosił wniosek o wycofanie swoich dokumentów, w związku z tym została wydana decyzja umarzająca postępowanie. Faktem jest, że może zrobić przedsięwzięcie o mniejszej skali, wtedy nasze narzędzia jako miasta będą na tyle ograniczone, że skutecznie będzie mógł to przeprowadzić. Nasza wiedza jest taka, że mu się to nie będzie opłacało z uwagi na korzyści skali, ale możemy być w błędzie. Pewien rodzaj inwestycji musi się w niej przełożyć na skalę obrotów, żeby inwestycja miała sens i miała stopę zwrotu. Jak będzie nie wiem, jak najbardziej rozmowy prowadzić będziemy. Prędzej czy później gospodarka odpadami będzie tak silnie oddziaływać na lokalne społeczności, że trzeba będzie znaleźć na to rozwiązanie i ten biznes będzie nam się cisnął do miasta. Na początku cisnął się tam gdzie nie było zaostreń w planowaniu przestrzennym, gdzie na przykład można było się wcisnąć na jakąś nieruchomość obok zabudowań mieszkaniowych, gdzie przestrzeń była nieuporządkowana. Po decyzji wojewody tą przestrzeń będziemy mieć już lepiej uporządkowaną, ale chodzi o to, że z jednej strony to

będzie trend i będziemy musieli wyważyć, żeby nie przyjąć kogoś kogo nikt by nie przyjął, ale przyjmując kogoś kto da nam ewentualnie uspokojenie też gospodarki odpadami i jednocześnie poprawę wpływów do budżetu, a będzie mógł sobie pracować w miejscu gdzie nie będzie inwazyjny dla dzielnic mieszkaniowych. Chcę pokazać klimat, żebyśmy też w tej dyskusji widząc jedną stronę widzieli też drugą stronę. Żeby rozwinąć miasto nie możemy na każdy list intencyjny mówić odmownie, a teraz będzie taka uroda, że te biznesy około energetyczne, około gospodarki śmieciami, one się będą odbywać. Może się okazać, że na przykład w tej inwestycji gdyby ona była w innym miejscu, przepraszam że to mówię, czyli trochę zdradzam, że mnie się ten pomysł budowy kompostowni w tamtym miejscu nie podoba, to mogłoby się okazać, że on w jakiś sposób gdyby był niedaleko i zawarlibyśmy współpracę, być może oddziaływałyby na rzecz efektywności naszego systemu śmieciowego, bo pewna frakcja by mogła jechać na tą kompostownię. Takie rzeczy się po prostu robi, rozwija, tylko rozwija się na totalnych obrzeżach. Wizytowałem kilka takich miejsc, na przykład Kraków ma bardzo odległe takie miejsce od centrum miasta i to nikomu nie przeszkadza. My mamy taką architekturę, taką geografie, wydaje mi się, że Pola Będuskie, rozwijanie tej 38 ha strefy, teraz Starosta będzie rozwijał kolejny teren przy obwodnicy jakby po drugiej stronie obwodnicy. Będziemy robić wszystko, żeby szukać inwestorów na te miejsca, bo nawet jak znajdziemy inwestora na teren należący do Starostwa to i tak jest korzyść dla miasta, bo podatki od nieruchomości będą wpływać do miasta.

Pani Grażyna Szmida zastępca kierownika wydziału NU powiedziała, że robiąc nowe dokumenty planistyczne za każdym razem miasto ma na uwadze zrównoważony rozwój miasta, czyli warunki dla mieszkańców dobre i możliwość rozwijania się przedsiębiorców. Miasto nie może być skansenem, musi się rozwijać i dlatego sporządzając Studium, a później plan miejscowy na podstawie tego Studium, zwracaliśmy uwagę na to, żeby właśnie nowe tereny, które będą służyły produkcji i usługom szeroko rozumianym, gdzie będzie można zlokalizować przedsięwzięcia znacząco oddziałujące na środowisko, żeby one się znalazły w takim dosyć odległym terenie od zabudowy mieszkaniowej. Miasto tutaj wykazało takie działania skupując działki w jakimś tam zakresie, dzięki temu uzyskaliśmy taki teren przy obwodnicy południowej. Chcieliśmy pierwotnie również taki teren pod produkcję i usługi zlokalizować po przeciwnej stronie obwodnicy i tu niestety zablokowały te organy, które opiniują dokumentację planistyczną. W związku z tym pozostaliśmy przy tym terenie na północ od obwodnicy. Jest to teren bardzo rozwojowy, są tam zapisy takie, które pozwalają na lokalizację zabudowy produkcyjnej i usługowej, magazyny, fotowoltaika również, jest natomiast zakaz lokalizacji spalarni śmieci. Wzięło się to stąd, że sama spalarnia śmieci wywołuje jeszcze spory opór społeczny. W przyszłości wrócimy do tego tematu i taka spalarnia powinna się znaleźć na terenie miasta, bo to chyba jest jedyna możliwość, żeby poradzić sobie z odpadami. Ten teren to w zasadzie jest taki teren, który ma być prorozwojowy dla miasta i myślę, że tam każdy z przedsiębiorców, który chce prowadzić jakąś działalność gospodarczą uciążliwą będzie mógł się tam znaleźć za wyjątkiem tych zapisów w planie, które nie pozwalają między innymi to zakaz spalarni odpadów. Generalnie to dopuszczamy również nowy teren przy ulicy Pułaskiego, tam są dosyć wartościowe gleby, więc nie wprowadzamy tego w głąb tego terenu, to jest własność Starostwa Powiatowego i wprowadziliśmy pas usługowy bezpośrednio przy ulicy Pułaskiego i później jeszcze drugi pas pod zabudowę usługowo-produkcyjną, gdzie również fotowoltaika będzie mogła się znaleźć. Ponieważ jest też duży nacisk na fotowoltaikę w tym planie, który teraz został uchwalony na poprzedniej sesji, wprowadzamy również tereny pod budowę fotowoltaikę. To są tereny rolne, one są tam wskazane, gdzie te grunty klasy 4 już się kwalifikuje do tego, żeby mogły być tam posadowione instalacje fotowoltaiczne.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK odniosła się do pytania radnego na temat powstawania zakładów przetwarzających odpady i ich lokalizacji. To, że zakłady przetwarzające odpady i unieszkodliwiające, odzyskujące muszą powstawać to jest nieodzowność, ponieważ tych odpadów produkujemy bardzo dużo. Tak jak Pan radny powiedział wszyscy produkujemy, ale każdy później umywa ręce mówi, że to nie jest jego problem. To jest problem nas wszystkich, nie możemy się od tego odżegnywać, tylko jest teraz, żeby je mądrze ulokować tak, żeby nikomu nie przeszkadzały i żeby nie budziło to takich niepokojów społecznych z jakim mieliśmy do czynienia teraz właśnie przy ulicy na Osińskiej Górze w okolicach Jana Pawła. To, że plan musi dopuszczać lokalizację działalności, czy to jest odpadowa, czy nie, ale znajdująca się na liście przedsięwzięć zawsze znacząca albo potencjalnie znacząco oddziałujących na środowisko plus jeszcze nie może być dodatkowych obostrzeń i zakazów. W przypadku Reko jest taka sytuacja, że ten profil działalności, to przedsięwzięcie ze względu na kwalifikacje zgodnie z rozporządzeniem na tym terenie akurat nie może zaistnieć. Firma Reko złożyła wniosek o wycofanie swojego wniosku, ale ta decyzja w tym kształcie złożonym byłaby umarzająca postępowanie, ponieważ jest ewidentnie niezgodność z planem zagospodarowania przestrzennego. To co powiedział pan Burmistrz, firma akurat złożyłaby wniosek zmniejszający zakres, to już tego nie wiemy, to już zależy od firmy. Mają jak najbardziej do tego prawo, przy czym będzie to trudne postępowanie ze względu na te protesty społeczne. Z tymi protestami społecznymi to jest tak, że nie każdy protest daje możliwość wydania decyzji odmownej i to trzeba też mieć tą świadomość. Te protesty na pewno mocno utrudniają inwestorowi, wydłużają czas, ale czy ostatecznie spowodują wydanie odmownej decyzji, bez uzasadnienia takiego twardego, nie. Odnośnie kwestii lokalizacji, najlepiej jest tak jak tutaj pani Grażynka przed chwilą powiedziała, wyznaczenie tych obszarów na tzw. Polach Będuskich jest chyba najlepsze właśnie dla takich działalności, których z nieodzownością lokalizacji na pewno musimy się zmierzyć. I tak bym też radziła wszystkim przedsiębiorcom jednak oddalać się z miasta z takimi inwestycjami, bo wiemy już co się dzieje właśnie tutaj, mamy w okolicy zakłady w centrum miasta, które powodują takie sytuacje, o których rozmawialiśmy na samym początku komisji. Mamy sytuację z tymi przedsięwzięciami, które jeszcze nie doszły do skutku, a już się z ogromnym protestem społecznym spotkały tak jak z tą odlewnią aluminium, czy tak jak tutaj z firmą Reko. Ale to nie są naprawdę jedyne przypadki, z którymi mamy do czynienia, że ludzie tego po prostu nie chcą, bo nikt koło siebie nie chce mieć przedsięwzięcia, z którym się będzie wiązało, może nie tylko zapach, bo można tak stworzyć zakłady, teraz jest taka technologia, żeby faktycznie nie było takiej uciążliwości, ale trzeba się liczyć też z tym, że z każdą taką działalnością szczególnie odpadową wiąże się też bardzo duży transport i ten transport odpadów może też mocno mieszkańcom przeszkadzać, jeżeli on będzie w takiej ścisłej zabudowie jednorodzinnej czy wielolokalowej.

Radny p. Norbert Jęczalik powiedział, że z tego co usłyszał wyciągnął wniosek, że na tą chwilę takim obszarem są Pola Będuskie. Co do mieszkańców, żeby zapraszać mieszkańców trzeba mieć dla nich argumenty. Jak została ta działka sprzedawana, może przedsiębiorca miał cel utworzyć tam bazę transportową, ale może mu się zmieniło. Przedsiębiorcy jeżeli dobrze funkcjonują na rynku to dywersyfikują swoje działania, rozbudowują się, rozszerzają, a jak już wiemy branża odpadowa to jest branża bardzo mocno rozwojowa i powinniśmy myśleć o tym, aby stworzyć przestrzeń właśnie dla tego typu branży.

Radna p. Zofia Jastrzębska ad vocem słów pana Burmistrza, czy firma Saniko na tą chwilę współpracuje z firmą Reko w kwestii odpadów i jeśli tak to w jakim zakresie? Jakiś czas temu pojawił się w przestrzeni przedsiębiorca, który zamierzał wybudować nowoczesną spalarnię

i te jego działania zostały w jakiś sposób zniwelowane, bo ta spalarnia nie powstała. Czy to zostało zablokowane na poziomie Starostwa czy Miasta?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, żeby odpowiedzieć musi wiedzieć o jakie przedsięwzięcie chodzi, o jakiego inwestora?

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że znalazł się przedsiębiorca, który zamierzał zbudować spalarnię, chyba na Polach Będuskich, jakąś nowoczesną spalarnię. Nie rozmawialiśmy o tym na komisjach, ale tak w przestrzeni to było.

Radny p. Norbert Jęczalik powiedział, że chodzi prawdopodobnie o firmę VIG, bo takie plany są.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że może o taką firmę, tak.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odnośnie pierwszej kwestii dotyczącej współpracy Saniko z Reko, te firmy silnie ze sobą konkurują. Konkurują na rynku, dlatego że mają podobny rynek, jeśli chodzi o odbiór odpadów od przedsiębiorców i Saniko BIS rywalizuje z Reko i w drugą stronę. Współpracy do tej pory jako takiej nie było, ona historycznie się odbywała. Te firmy bardzo często, to co pan radny Norbert powiedział, że czasami się zmienia sytuacja rynkowa i na przykład historycznie wcześniej było też tak, że w jakiejś frakcji odpadów chyba Reko wspomagało Saniko, ale to jakieś z 10 lat do tyłu, w tej chwili nie. Na zagospodarowanie odpadów będziemy robić przetarg. Na ostatniej sesji też była dyskusja w tym obszarze, żeby to rozdywersyfikować, czyli nie zawozić tylko w jedno miejsce tylko w różne miejsca. Wtedy powiedziałem, że nie wiemy, czy to rozwiązanie przyniesie nam więcej korzyści z punktu widzenia konkurencyjności miejsc, czy mniej korzyści z uwagi na to, że zmniejszy się skala takiego zjawiska i na przykład te ceny będą jednak droższe, wyższe, zobaczymy, życie pokaże. Natomiast nie jest wykluczona współpraca tylko z Reko na przykład w zakresie, jeżeli oni wybudują kompostownię, tylko nie chcę być autorem, który jakby podpisuje się pod zgodą na kompostownię w tym miejscu. Natomiast też trzeba wziąć pod uwagę przedsiębiorcę, że on może mieć jakiś swój biznes, gonić go może czas, jakiś biznesplan i będzie determinowany też jakimś swoim harmonogramem i dlatego może chce. Jeżeli to jest biznes, który może poczekać, nie jestem w stanie powiedzieć ile, to jeżeli jest determinacja to być może stanie do przetargu i wygra przetarg na Polach Będuskich, który zorganizował Starosta, a być może zgłosi się do Nas kiedy będziemy mieć zjazd na tą strefę, zwłaszcza że to jest o tyle interesująca oferta w tym liście intencyjnym, że tam jest wyraźna deklaracja, że nie potrzeba mediów. Jak przyjdzie inwestor i powie, że chce media to powiem, że jeszcze nie teraz. Generalnie w porozumieniu ze strefą ekonomiczną będę chciał znaleźć na 38 ha inwestora, najlepiej jakiegoś strategicznego, żeby zadeklarował, że rozpocznie rozbudowę infrastruktury na tym terenie. Jeżeli my jako miasto mamy sami tam zbudować infrastrukturę to mocno wydłuży się w czasie przygotowanie tej strefy przemysłowej. Odpowiadając na to, to tak jak mnie tu naprowadził Pan radny chyba chodziło o VIG, bo innej rozmowy sobie nie przypominam. W zakresie VIG byłem przeciwnikiem budowy spalarni w tym miejscu z uwagi na dużą bliskość osiedla Lotnicza, Korczaka. Do tej dyskusji dokłada się również to, że mieliśmy ryzyko ewakuacji całego miasta. Mieszkańcy Koziegłów wtedy byli przerażeni, a wtedy wiatr wiał w kierunku Koziegłów, a nie w kierunku centrum miasta, a nam groziła ewakuacja miasta dwukrotnie z powodu palenia się firmy VIG. Ta lokalizacja Pola Będuskie tak, ale odsunięta, nie bezpośrednio przy Urzędzie Skarbowym, a tak się stało, że ponieważ tu była infrastruktura to tu się rozwinęły biznesy i mamy, sąsiad narzeka na betoniarnię skądinąd ma rację, że oddziaływanie tego cementu na

drogę może być negatywne, mieszkańcy narzekają, VIG próbuje pokazać teraz dobre oblicze. Ostatnio Pan radny z panią kierownik byli w VIG. VIG zadeklarował też pewne inwestycje, które być może wyjdą naprzeciw mieszkańcom, to są na razie deklaracje, jak one się zmaterializują to pewnie wtedy ta współpraca może uspokoił trochę mieszkańców.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że z treści listu intencyjnego od p. Ciupińskiego wynika jasno i wyraźnie, że Pan prezes prosi o wskazanie terenu 30-35 000 m², to jest 3,5 ha. Jedynym warunkiem wskazania tego terenu jest dojazd, mediów ten Pan nie oczekuje, czyli jest tutaj procedura nieco uproszczona, każdy teren można nabyć w drodze przetargu. Co będzie, jeżeli ten Pan nie nabędzie tego terenu z różnych względów, że ktoś inny kupi, kto zaoferuje cenę wyższą, z różnych powodów może tego terenu nie nabyć, ze wskazania tego co nastąpi ze strony Miasta, czy Starostwa Powiatowego. Czy w tym przypadku ten Pan będzie mógł zrealizować tą inwestycję na terenie, który posiada w mniejszych rozmiarach i nie będzie ku temu żadnych przeciwności i protesty ludzi może wziąć pod uwagę, może nie wziąć? Czy może to zrealizować? Jeżeli może, to musimy odpowiednio do tego zająć stanowisko jako Rada i pan jako Burmistrz, bo będzie to problem niezmierny. To nie jest problem tylko składowania tych odpadów zielonych, czy innych, ale również transport tego, bo transport się będzie odbywał w dzielnicy Podlas, bo innego dojazdu tutaj nie ma, chyba że przez Osińską Górę. Ten transport również spowoduje uciążliwość dla mieszkańców i musimy to wziąć pod uwagę. Czy biorąc pod uwagę, że nie nabędzie tego terenu w innym rejonie miasta, czy będzie mógł zrealizować tą inwestycję w tym miejscu, w którym chcę zrealizować?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że trudno mu jest odpowiedzieć co zamierza inwestor i czy będzie mógł. Podpytywaliśmy osoby zorientowane w branży, ale to inwestor ma swój biznes plan, wie jak ma podpisane kontrakty, jakie ma ceny i tak dalej i on je tak naprawdę może dopiero ocenić, czy może to zrobić. Według takiej bardzo ogólnej wiedzy wychodzi na to, że może to zrobić na mniejszą skalę, wtedy nasze narzędzia będą słabsze i pewnie będzie mógł to przeforsować, nie będzie miał do tego dobrego klimatu, to na pewno, bo mieszkańcy będą protestować, a ja też temu nie będę w jakiś tam sposób sekundował.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że chodziło mu o to bardziej, czy prawo mu na to zezwala?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że tak. Natomiast czy ta mniejsza skala będzie mu się opłacała czy nie, to pytanie, na które przedsiębiorca z uwagi na swoją tajemnicę handlową nie musi się z nami dzielić. Także to jest jego biznes i jego decyzja. Nie może tak być, że list intencyjny jak pisze inwestor mówi: proszę, poszukuję lokalizacji takiej i wtedy my mając taką lokalizację proponujemy, jak mamy pięć propozycji pięć, jak mamy jedną to jedną, jak nie mamy wcale, to piszemy w odpowiedzi na taki list, że z przykrością stwierdzamy, że takiego miejsca nie ma. Tak odbywają się tego typu rozmowy. Nie może być tak, że list intencyjny odbywa się przez pryzmat taki, Ja tego tak nie odczytuję, ale oby tak nie było, znajdź mi działkę, bo jak nie, to ja wybuduję to w tamtym miejscu. Tak się listów intencyjnych nie pisze i Burmistrza się do takiej roli nigdy nie sprowadzi.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że wiadomo, że nikt nie chce, żeby kompostownia była przy zabudowaniach, przy budynkach mieszkalnych bezpośrednio. Niemniej tereny takie są w Myszkowie i trzeba zrobić wszystko, żeby ta kompostownia była wybudowana w miejscu odległym bezpośrednio od domostw. Pan Burmistrz proponuje

spotkanie z mieszkańcami we wtorek przyszły, prosiłabym podać jeszcze godzinę, po południu oczywiście.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że jak będzie miał wszystkie komponenty spotkania poinformuje radnych.

Radny p. Norbert Jęczalik zapytał, czy spotkanie, o którym pan Burmistrz mówi będzie dedykowane tylko mieszkańcom, czy przedsiębiorcę też Pan zaprosi, bo to jest głównie strona tego dialogu? Moja intencja jest taka: o wskazanie tego obszaru. Jeszcze jest coś takiego jak Zintegrowany Plan Inwestycyjny, gdzie miasto w jakiś sposób może tutaj ułatwić ścieżkę przedsiębiorcy i bardziej pod tym kątem szukania czy zlokalizowania takiego obszaru pod tego typu inwestycje w naszym mieście.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że była dyskusja na temat planu, eksperci pokazywali mapy i p. Grażyna może przynieść taką mapę i pokazać. Jeżeli Państwo mi zaufacie nie ma miejsca i nie będzie w przyszłości innego niż obrzeża przy obwodnicy. Jeżeli ma ono spełniać odległość od mieszkańców, żebyśmy nie mieli kwasów na linii business mieszkańcy, nie ma innych miejsc. Oczywiście możemy wymyślić gdzieś tam w polach, ale to będzie sprzeczne z polityką i zasadami planowania przestrzennego i takiego Planu Zintegrowanego nie zatwierdzi nam wojewoda. Jeżeli mówimy o Zintegrowanym Planie to być może to byłoby jakieś narzędzie, ale wskazanie terenu będzie w okolicy obwodnicy. Raczej nie widzę innych, bo to trzeba myśleć o wszystkim, żebyśmy nie dalej nie pogłębiali zjawiska rozjeżdżania własnych dróg i oddalali się od zabudowy mieszkaniowej. Natomiast przed jednym chcę przestrzec, jesteśmy najprawdopodobniej jednymi z pierwszych w kraju, którzy procedują Zintegrowany Plan. Nie rozpędzalbym się z innymi zintegrowanymi planami, zdobądźmy doświadczenia na bazie fermy fotowoltaicznej Centrum Nakładania Powłok pana Leszka Raka. Negocjacje wyglądają w ten sposób, że przeprowadziliśmy pierwszy tryb, pierwsze spotkanie, na piśmie przekazaliśmy nasze postanowienia, a w dniu wczorajszym wysłaliśmy pismo z prośbą do pana Raka, żeby na piśmie nam odpowiedział, żeby potwierdził te nasze rozmowy wołą póki co jeszcze właściciela terenu, bo teren w tej chwili należy do innej osoby, czyli do tych negocjacji musi dojść trzecia osoba, chyba że zostanie zawarta już umowa przedwstępna, a p. Rak zostanie upelnomocniony. To jest być może dobry pomysł zintegrowany plan, tylko lokalizacyjnie jak spojrzymy na mapę nie wymyślimy miejsca, nie zmienimy historii Miasta, nie znajdziemy innych terenów, które kwalifikowałyby się pod przemysł, nawet gdy one teraz tego przemysłu nie mają, to i tak oddalając od łososiowego czy też pomarańczowego koloru na mapie musimy zachowywać spójność z kolorami fioletowym, a tak jest oznaczone w dokumentach planistycznych strefie przemysłowe.

Pani Grażyna Szmida zastępca kierownika wydziału NU powiedziała, że Zintegrowany Plan Inwestycyjny musi być zgodny ze Studium, więc to przesądza już o możliwości lokalizacji jakiegoś przedsięwzięcia w trybie Zintegrowanego Planu Inwestycyjnego.

Radny p. Norbert Jęczalik ad vocem powiedział, że pan Burmistrz nie odpowiedział odnośnie spotkania. Czy teraz jest tak, że teraz przedsiębiorca, czy mieszkańcy będą mogli wnosić uwagi do Planu?

Pani Grażyna Szmida zastępca kierownika wydziału NU odpowiedziała, że tak. Będzie tryb taki, tylko że tu to ZPI jest o tyle takim przyspieszonym trybem, że ograniczymy się do zbierania uwag, czyli nie będzie tej partycypacji społecznej i konsultacji szeroko pojętych

społecznych takich jak dla każdego planu miejscowego. Tu będziemy tylko zbierać uwagi, ale to na etapie kiedy ten plan będzie gotowy, czyli przejdzie procedurę związaną z uzgodnieniami, opiniowaniami przez te instytucje, organy, które są właściwe do tych działań i wtedy po uwzględnieniu uwag, które zostaną ewentualnie wniesione, ten projekt planu będzie poddany konsultacjom skróconym, czyli składanie uwag w ciągu 21 dni, to jest to skrócenie. To będzie oczywiście tylko dla ZPI, czyli w obszarze, który obejmuje granica terenu ZPI.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odnośnie spotkania powiedział, że wychodzi naprzeciw propozycji spotkania. Nie chcę, żeby ktoś powiedział, że Burmistrz się nie chce z kimś spotkać. Spotkanie według mnie już było, co prawda było bez udziału inwestora. Teraz jest prośba, żebym zaprosił na spotkanie inwestora i mieszkańców. Zanim to zrobię i odpowiem Pani radnej o której godzinie, to porozmawiam z mieszkańcami, ale też porozmawiam z inwestorem, bo jeżeli on sobie nie życzy takiego spotkania i nie będzie chciał w takiej konstelacji rozmawiać, wtedy spotkam się tylko z samymi mieszkańcami. O tych ustaleniach dlaczego tak, a nie inaczej też Państwo jako radnych poinformuje.

Radny p. Norbert Jęczalik zapytał, czy pan Burmistrz wyjdzie z ofertą spotkania i do mieszkańców, do przedsiębiorcy i do radnych?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział twierdząco.

Radna p. Zofia Jastrzębska poprosiła o wyjaśnienie odnośnie tego planu, to znaczy najpierw powstanie plan i potem będzie można składać uwagi do tego planu przez mieszkańców, te uwagi mogą być składane w ciągu 21 dni. Czy te uwagi oczywiście myślę, że będą rozpatrywane, składane przez mieszkańców i jaki będzie czas potem uwag do wytworzenia gotowego już planu?

Pani Grażyna Szmidą zastępca kierownika wydziału NU odpowiedziała, że projekt planu to nie jest plan, czyli uwagi składamy do projektu planu. On finalnie będzie dopiero uchwalany wraz z załącznikiem do umowy urbanistycznej, która będzie sporządzona, gdzie wzajemnie zobowiązania ze strony gminy i ze strony inwestora będą zawarte. Jesteśmy teraz na etapie rozpoczęcia tych negocjacji, także sam projekt planu jeszcze nie jest stworzony. On był złożony razem z wnioskiem przez inwestora, bo tak mówią przepisy, że musi być złożony i będzie na pewno ulegał modyfikacji, które są związane z rodzajem rozpatrzenia wniosku, które będą składane do tego planu. Jest to początkowy etap, sama procedura jest znacznie skrócona.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy dopiero po powstaniu projektu można składać uwagi?

Pani Grażyna Szmidą zastępca kierownika wydziału NU odpowiedziała, że w trakcie przez 21 dni, jak projekt planu zostanie upubliczniony na stronie internetowej, można oczywiście się będzie zapoznać z nim w wydziale merytorycznym i wtedy będą składane uwagi. Sporządzamy plan ogólny, to jest nowy dokument planistyczny, który powstanie w miejsce Studium i on będzie o tyle istotny, że w jakiś sposób będzie przenosił stan istniejący wynikający z planów miejscowych, ale jednocześnie będzie uwzględniał jak uwagi, wnioski, które będą składane. Wnioski były bardzo długo zbierane, przez dwa miesiące praktycznie i jeszcze wystąpiliśmy do innych organów, żeby rozszerzyć ten krąg osób, czy organów, które będą zainteresowane planem ogólnym i jest to też moment, kiedy Rada również może wnioskować do tego planu.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy do tego planu ogólnego wnioski i uwagi mieszkańców mogą być składane już?

Pani Grażyna Szmida zastępca kierownika wydziału NU wyjaśniła, że one już się zakończyły formalnie, nadal niestety spływają, czyli formalnie zakończyły się, do 4 czerwca był czas składania wniosków. Jeszcze daliśmy teraz takie dodatkowe zawiadomienie do różnych organów, do różnych instytucji, również do wydziałów o tym, że można składać wnioski na 30 dni od dnia otrzymania, czyli ten czas już trwa.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy jak Państwo będą budować projekt tego planu te wnioski mogą być już w trakcie uwzględniane?

Pani Grażyna Szmida zastępca kierownika wydziału NU powiedziała, że rozpatrywane będą. Składanie wniosku nie oznacza uzgodnienia z automatu tych wniosków, one będą rozpatrywane, czyli będą brane pod uwagę różne uwarunkowania.

Radna p. Halina Skorek – Kawka zapytała, czy ten Plan będzie dotyczył całego Myszkowa?

Pani Grażyna Szmida zastępca kierownika wydziału NU powiedziała, że plan ogólny dotyczy całego obszaru miasta.

Radny p. Marek Ferdynand zapytał, czy pan Burmistrz ma wiedzę, o jakiej powierzchni działka została wystawiona do przetargu ze Starostwa i czy ona spełnia oczekiwania inwestora firmy Reko pod względem powierzchni i jedno kryterium dojazd?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że na pewno spełnia kryterium dojazdu, kształtu chyba też, co prawda tam jest prostokąt, kwadrat, a tam mamy do czynienia z trójkątem, natomiast nie spełnia kryterium związanego z powierzchnią, bo nie jest 3,3 ha tylko ponad 6 ha.

Radny p. Tadeusz Bartnik powiedział, że kwestia Reko jest kwestią, która ma zainicjować szerszą rozmowę. Taki był mój cel, kiedy mówiłem o kwestii odpadów w szerszej perspektywie i cieszę się, że dzisiaj ta kwestia wybrzmiała, i to nie z moich ust jako zastanowienie się miasta nad prowadzeniem dużo szerszego zakresu polityk dotyczących odpadów. Pan Burmistrz powiedział o tym, że nie jesteśmy w stanie uniknąć kwestii odpadów, która będzie za nami szła i jeżeli nie znajdziemy i nie wyprzedzimy pewnych okoliczności, to być może stracimy pewnego rodzaju szansę, czyli kwestia odpadów jest z jednej strony niezwykle trudna, a z drugiej strony rodzi pewnego rodzaju szansę. Należałoby tym tematem tak zagospodarować, żeby znaleźć te szanse, swoje przewagi, nawet jeżeli one są bardzo trudne i ta odpowiedzialność, o której mówimy padała to słowo wiele razy dzisiaj, ona w moim odczuciu i tak należy interpretować w odniesieniu do podniesienia stawki za śmieci, nie może dotyczyć tylko i wyłącznie tego ostatniego elementu. Dla mnie ta odpowiedzialność za kwestie śmieci to jest odpowiedzialność, która dotyczy podjęcia trudnych decyzji, ale być może strategicznych, które spowodują, że będziemy w stanie kiedyś iść w kierunku obniżenia cen za śmieci. Właśnie dlatego, że dzisiaj będziemy w stanie tak ukierunkować strategię rozwoju odpadami, że wykorzystamy kilka szans. Chciałbym, żeby kwestia Reko była elementem wywołania szerszej dyskusji i tutaj między radnymi myślę, że jesteśmy na to gotowi. Właśnie co do tego, żebyśmy podzielili tą odpowiedzialność i jestem w stanie tą odpowiedzialność brać na siebie co do tego, żeby forsować pomysły, które mają

w dłuższej perspektywie pomóc miastu. Pan Burmistrz mówił o tych frakcjach, które są i o tym, żeśmy dyskutowali już, że być może to będzie sposób na to, aby zwiększać efektywność uzyskiwania pewnych procentów w gospodarce odpadami, być może stworzenie klimatu dla przedsiębiorców, którzy byliby w stanie wchodzić w pewne obszary gospodarki odpadami byłoby czymś co spowoduje, że wykorzystamy swoją szansę, budżet miasta będzie wyglądał lepiej, my będziemy obniżali ceny za odpady. A pamiętajmy, bo tutaj też takie słowa padły z ust p. Jęczalika, który powiedział, że się na Podlasie, jeżeli ona miałaby tak wyglądać jak zaproponował to przedsiębiorca. Wszystkie tego rodzaju elementy, które będą przedmiotem inwestycji podlegają bardzo ścisłym rygorom narzuconym przez wymogi europejskie co do spełnienia norm i ludzie mówiąc o gospodarce odpadami w moim odczuciu myślą o tym co znają z doświadczenia, z perspektywy swojego życia i tego co jest najgorsze. Natomiast te nowe, bardzo restrykcyjne przepisy z jednej strony w wielu aspektach blokujące, powodujące wiele problemów, z drugiej strony są pewnego rodzaju gwarantem tego, że inwestycje będą wykonane według pewnych norm i standardów. Chciałbym, żebyśmy podjęli dyskusję dużo szerszą na kanwie kwestii Reko po to, żebyśmy tą odpowiedzialność brali, ale w innym zakresie. Co do spotkania, my to spotkanie jedno odbyliśmy w firmie Reko w węższym gronie aniżeli tylko wszyscy mieszkańcy. Tutaj sugestia byłaby podobna. Ja sobie zdaję sprawę z tego, że argumenty na takim spotkaniu bardzo często trafiają do ludzi, bo tutaj emocje kierują tym co ludzie chcą powiedzieć, ale zawężenie tego do wybrania delegatów tak jak to wyglądało na tym spotkaniu i takie zawężenie tego grona, może sprzyjałoby bardziej merytorycznej dyskusji, a być może i stworzenie pewnego planu i założeń miasta co do rozwoju polityki odpadami byłoby tym elementem, który ktoś miałby w ręku już idąc do ludzi i starając się im powiedzieć o tym, że ten problem jest szerszy, a my go widzimy, jego rozwiązanie w szerszym aspekcie. Uświadamianie ludzi w tym zakresie też jest niezwykle istotne, a magistrat ma najwięcej instrumentów, najwięcej wiedzy. Stąd też uważam, że inicjatywa w tym zakresie leży w największym stopniu po waszej stronie i do tego zachęcam, jestem gotowy włączyć się w tą dyskusję i brać odpowiedzialność za trudne decyzje w zakresie miasta i gospodarki odpadami.

Radny p. Tomasz Wójcik poruszył temat strefy odnośnie 38 ha, która być może będzie po decyzji wojewody. Wspomniała Pani o zakazie spalarni odpadów, jak długo taki zakaz będzie obowiązywał? Pytanie tak jakby trochę wiąże z tym, że jeszcze kilkanaście lat temu mało działało krematoriów, teraz to jest już coraz bardziej powszechna sprawa i być może za lat 10 taka spalarnia będzie zbawieniem dla gminy biorąc pod uwagę jakby ilość odpadów, które produkujemy. To jest problem naprawdę bardzo duży, bardzo duża skala. Jeżeli będzie długi ten czas zakazu, czy nie zamykamy sobie pewnej drogi ewentualnie jakie są drogi, żeby to odblokować później na takiej strefie, bo pewnie będą zainteresowani być może za 10 lat, za 5 lat, podmioty które by otworzyły taką spalarnię. A do pani Wioli mam też pytanie, czy jakieś doświadczenia w związku z tym, czy to jest jakaś bardzo szkodliwa działalność, czy jakąś ma Pani wiedzę. Z tego co się orientuję jest chyba do tej pory 8 spalarni w Polsce, więc chyba temat jest jak jakby trochę rozwojowy.

Pani Grażyna Szmidta zastępca kierownika wydziału NU powiedziała, że do czasu zmiany planu zakaz spalarni będzie obowiązywać, natomiast przy planie ogólnym możemy wprowadzić coś takiego jak spalarnie i wówczas zrobić zmianę planu. To całkiem może być perspektywa nie taka bardzo odległa, natomiast wymaga całej procedury zmiany wprowadzenia do planu ogólnego, a później sporządzenia zmiany planu, bo plan miejscowy będzie musiał być zgodny z planem ogólnym. Natomiast co do uciążliwości moim zdaniem jeśli technologie są zachowane, jeśli inwestor wykonuje to zgodnie z przepisami to nie będzie zbyt uciążliwa. Spalarnia, o której pan Burmistrz wspominał w Nowej Hucie jest obok

zabudowy mieszkaniowej i wielokrotnie tamtędy przejeżdżałam i w ogóle żadnego zapachu nie było czuć, jakiś niewidoczny dymek się unosił. Podobnie w Wiedniu, w samym środku miasta jest zresztą piękny obiekt, to jest spalarnia śmieci komunalnych, to jest przyszłość.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że miała okazję być w spalarni w Krakowie. Ta spalarnia już funkcjonuje kilka lat, jest to jedna z najnowszych technologii. Te najnowsze technologie spalarni są jak najbardziej bezpieczne dla środowiska, dla ludzi przede wszystkim, ale one są też nieuciążliwe, taką największą uciążliwością jest transport, który gdzieś tam w okolicach musi jednak się odbyć, bo te odpady trzeba dowieźć i w momencie kiedy jest to troszeczkę dalej zlokalizowane niż w centrum miasta to myślę, że jest wszystko w porządku. Tutaj mówimy o spalarniach odpadów komunalnych. Żeby uzyskać status spalarni odpadów komunalnych, to oczywiście jest problem przedsiębiorcy, inwestora, ale to nie jest taka prosta sprawa, trzeba być wpisanym na listę Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Droga do uzyskania takiego wpisu jest naprawdę bardzo daleka, bo co innego są spalarnie odpadów innych niż komunalne, a odpadów komunalnych. Mówimy o tych spalarniach, że są bardzo potrzebne, że chcielibyśmy, ale jednak jeszcze polityka naszego państwa nie jest w tym kierunku aż tak bardzo otwarta, żeby te spalarnie dopuszczać jako spalarnie odpadów komunalnych.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że z tego co do Niej docierało spalarnia VIG miała być spalarnią nowoczesną, która nie dawałaby żadnych uciążliwości wokół. Pan Burmistrz mówi, że bał się kolejnego pożaru, miał do tego prawo, ale chciałam zapytać, czy temu przedsiębiorcy zostało zaproponowane jakieś inne miejsce, czy zamiana, czy musiałby wykupić inne miejsce dalej usytuowane, dalej od miasta? Czy zostały wykorzystane wszystkie elementy, które pozwoliłyby mu jednak na wybudowanie spalarni, która jak się okazuje byłaby dla miasta korzystna. Rozumiem, że to na etapie miasta zostało zablokowane?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że nic nie zostało zaproponowane, a rozmowy, które były toczony były toczony w ramach rozmów Subregionu Północnego i dotyczyły szerokiego aspektu zagospodarowania odpadów na terenie dawnego województwa częstochowskiego. Jedno ze spotkań odbywało się gościnnie na sali sesyjnej Powiatu Myszkowskiego wtedy jak rozmawialiśmy była taka zawalutowana prośba. Ta prośba się o tyle zmaterializowała, że częściowo zgodę na spalanie VIG posiada, ale nie na odpady komunalne, natomiast w fazę realizacji to nie weszło i z uczestników spotkania ani nie pobłogosławił ani nie zablokował. Była to tylko akademicka dyskusja, gdzie wszyscy wyrażali obawę i mówiąc wprost ze względów tych społecznych podrzucano to komuś innemu. Była taka sytuacja, że prezydent Częstochowy zaproponował na spotkaniu kiedy było 30 gmin Subregionu, że ta gmina, która się zgodzi, chodziło o dwa biznesy na sortownię, bardzo dużą o dużym oddziaływaniu na otoczenie i na ewentualną instalację zagospodarowania odpadów w postaci pyrolizy. Jak spięlibyśmy system śmieciowy w całości to mielibyśmy bonus dla gminy w opłacie za śmieci. Nikt się nie zgłosił.

Radna p. Zofia Jastrzębska zwróciła uwagę, że pan Burmistrz miał wiedzę na ten temat, a zdziwił się, że Ona pyta o jakąś firmę i udawał, że nie wie o jaką chodzi.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak wyjaśnił, że radna zapytała: jakiś inwestor, na przestrzeni ostatnich 6-7 lat spotkań z firmami, które chciałyby robić tego typu biznes miałem może 8, nie wiem o kogo chodziło. Jeżeli zostało wyartykuowane, że chodzi o VIG odpowiadam jaką ma wiedzę. Jak Pani mnie zapyta o inną firmę, też odpowiem, będę miał mniej do powiedzenia, bo jakby krócej to trwało.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, kiedy czasowo może się rozpocząć procedowanie planu ogólnego i czy procedowanie planu ogólnego będzie oparte o Studium uwarunkowań przestrzennych w głównej mierze, czy będzie można dokonywać zmian istotnych w Studium uwarunkowań przestrzennych oraz w planach zagospodarowania przestrzennego uchwalonych dla poszczególnych rejonów Myszkowa? Czy będzie to dopuszczalne i ewentualnie w jakim zakresie będzie dopuszczalne wprowadzenie zmian?

Pani Grażyna Szmida zastępca kierownika wydziału NU odpowiedziała wyprzedzająco, że w tej chwili miasto jest na etapie wyłaniania projektantów, zespołu projektowego, który musi być bardzo duży, bo jest tak dużo zagadnień. Wyprzedzająco zawiadamialiśmy, wystąpiliśmy już do organów i do mieszkańców miasta z tym, żeby składać wnioski. Te wnioski będą rozpatrywane już po wyłonieniu projektantów, to jest jakby współpraca pomiędzy projektantami, a naszym wydziałem. Natomiast co do rewolucyjności, tego jak bardzo w tym planie ogólnym możemy dokonywać zmian, to tu niestety jest pewne obostrzenie wynikające z przepisów znowelizowanej ustawy o planowaniu zagospodarowanie przestrzennym. Przede wszystkim wprowadza się do planu ogólnego ustalenia planów miejscowych już istniejących i w zakresie przede wszystkim mieszkaniówki, czyli 1:1 przenosi się obszary, tereny, które były wskazane pod zabudowę mieszkaniową, przenosi się do planu ogólnego, robi się takie dosyć dokładne wyliczenia. W nowej ustawie, w rozporządzeniu do tej ustawy są wzory jak należy obliczać tą chłonność terenu, zapotrzebowanie to się bierze dużo czynników pod uwagę. Wiemy, na etapie sporządzenia studium, które wygaśnie na koniec 2025, że mamy już przekroczone tereny pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną, a większość wniosków, które spłynęły to ponad 300 i jeszcze spływają nadal, dotyczy tego, żeby dopuszczać działki do zabudowy. Także tutaj jakiejś rewolucji specjalnej nie będziemy mogli robić, natomiast co do innych przeznaczeń terenów niż zabudowa mieszkaniowa to tu na pewno w jakiś sposób będzie można jeszcze coś nowego wprowadzać. Uchwalenie planu ogólnego to jakby z mocy ustawy powinno się odbyć do końca 2025. Dlatego tak przyspieszyliśmy tą procedurę, żeby uzyskać pewien etap czasu i jest to jeden z kamieni milowych. Jest według Ministerstwa pewna kwota, którą możemy dostać jako zwrot, jeśli sporządzimy ten plan w tym terminie, który wynika z przepisów.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział podsumowując, że tereny pod zabudowę będą mocno ograniczone, chociaż nie niemożliwe.

Pani Grażyna Szmida zastępca kierownika wydziału NU powiedziała, że miasto będzie wyznaczać, również to z przepisów wynika, tereny uzupełnienia zabudowy, takie obszary gdzie jest luka w zabudowie.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, czy jeżeli chodzi o inne przeznaczenia jest to droga otwarta w tej chwili?

Pani Grażyna Szmida zastępca kierownika wydziału NU odpowiedziała, że tak.

Prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łęcarska powiedziała, że z uwagi na brak zgłaszających się do dyskusji rozumie, że radni będą oczekiwać na informację od pana Burmistrza o spotkaniu we wtorek, godzina zostanie ustalona. Zapytała, czy radni mają jeszcze jakieś inne sprawy w sprawach różnych?

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że z tego co pamięta to wpłynął projekt uchwały dotyczący nadania nazwy skweru przy ul. Słowackiego w Nowej Wsi. Wnioskodawcą był tutaj pan radny Robert Czerwik, ja ten projekt podpisywałem także.

Prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łękarska powiedziała, że nie wpłynął na komisję taki projekt uchwały. Prowadząca obrady komisji dodała, że bardzo dobrze jest, jeżeli przedsiębiorca, tak jak tu pan Jęczalik powiedział przestrzega, wykona inwestycję w skali 1:1, czyli to co obiecał będzie później realizował. Jeżeli mówimy o p. Ciupińskim mam też takie informacje, Ja ich nie sprawdziłam, natomiast mieszkańcy narzekają, że w trakcie silnych wiatrów, burz, folia, którą przerabia pan Ciupiński zanieczyszcza nieruchomości sąsiednie. Ja to sprawdzę, bo spotkam się w tym tygodniu z mieszkanką, która mi to zasugerowała.

Radny p. Norbert Jęczalik powiedział, że ten temat można poruszyć na takim spotkaniu, żeby uświadomić przedsiębiorcę.

Prowadząca obrady komisji p. Grażyna Łękarska powiedziała, że rozumie, że sprawy różne zostały zakończone. Komisja udała się na objazd inwestycji miejskich, podczas którego uczestniczył kierownik wydziału IM Urzędu Miasta w Myszkowie.

Do punktu 3.

Zapoznanie się ze stanem realizacji inwestycji miejskich (komisja wyjazdowa).

Prowadząca obrady komisji

Grażyna Łękarska

Przygotował(a): Magdalena Niewiadomska